

1.10

PIĄTEK, 19.00, SALA GŁÓWNA

Piotr Anderszewski i NFM Filharmonia Wrocławska

Giancarlo Guerrero – dyrygent
Piotr Anderszewski – fortepian
NFM Filharmonia Wrocławska

Program

Joseph Haydn (1732–1809)

Koncert fortepianowy D-dur Hob. XVIII:11

I. *Vivace*

II. *Un poco adagio*

III. *Rondo all'Ungarese*

Igor Strawiński (1882–1971)

Symfonie instrumentów dętych (wersja z 1947 r.)

Ludwig van Beethoven (1770–1827)

V Koncert fortepianowy Es-dur op. 73 „Cesarski”

I. *Allegro*

II. *Adagio un poco mosso*

III. *Rondo. Allegro*



Podczas inauguracyjnego koncertu sezonu artystycznego 2021/2022 w Narodowym Forum Muzyki wystąpi NFM Filharmonia Wrocławska prowadzona przez Maestro Giancarla Guerrera. W roli solisty zaprezentuje się laureat wielu prestiżowych nagród, wybitny pianista Piotr Anderszewski. Artyści sięgną zarówno po czołowe dzieła z epoki klasycyzmu – wiodące w twórczości klasyków wiedeńskich koncerty fortepianowe – jak i do pozycji z nurtu neoklasycznego, charakterystycznego dla kompozytorów XX wieku.

Joseph Haydn komponował koncerty na różne instrumenty – poczynając od instrumentów smyczkowych (skrzypce, wiolonczelę), przez instrumenty dęte (flet, trąbkę, obój), aż po cembalo (klawesyn), organy czy pianoforte. Pisał je głównie we wczesnej młodości, nie myśląc o sobie jako ich wykonawcy – nie był bowiem zbyt utalentowanym instrumentalistą. Mimo że gatunek nie objawia się tak obficie w jego twórczości jak symfonie bądź kwartety, jest ceniony przez solistów i często wykonywany w salach koncertowych na całym świecie. *Koncert fortepianowy D-dur* Hob. XVIII:11 to dobry tego przykład – do dziś cieszy się ogromną popularnością wśród pianistów. Skomponowany w latach 1780–1783, a wydany rok później w Wiedniu, jest ostatnim koncertem Haydna na instrument klawiszowy. Składa się z trzech części: *Vivace*, *Un poco adagio* i *Rondo all'Ungarese*. W pierwszych dwóch kompozytor zapisał kadencje (czyli tradycyjnie improwizowane zakończenie), które przetrwały w formie oryginalnych rękopisów. Finał koncertu to z kolei rondo utrzymane w stylu węgierskim – przejawia się to głównie w rytmach i motywach melodycznych przewijających się przez całą część utworu. „Papa Haydn”, jak nazywali kompozytora jego współcześni, wykorzystuje w niej także chorwacki taniec ludowy *Siri Kolo*. Koncert jest niewielkich rozmiarów, trwa około osiemnastu minut i odznacza się lekkim charakterem. Niektórzy dostrzegają podobieństwo tego dzieła do późniejszej twórczości koncertowej Wolfganga Amadeusza Mozarta.

V Koncert fortepianowy Es-dur op. 73 Ludwiga van Beethovena, zwany „Cesarskim”, również zapisał się na kartach historii – jako ostatni utwór przeznaczony na fortepian solo i orkiestrę tego kompozytora. Jest jednym z najwybitniejszych dzieł środkowego okresu twórczości Beethovena. Wprawdzie podtytuł nie został nadany przez autora, lecz przez angielskiego wydawcę jego dzieł, Johanna Baptista Cramera, ale w pełni oddaje majestatyczną specyfikę utworu. Rozbudowana forma, nawiązująca już poniekąd do symfonii, bogate zabiegi wirtuozowskie i błyskotliwa partia solowa zawarta w koncercie sprawiły, że uznaje się go za wzorzec gatunku. W pierwszej części Beethoven całkowicie wyeliminował czynnik improwizacyjny, wprowadzając dokładnie opracowane kadencje – na początku utworu, przed reprzyką oraz w zakończeniu, tuż przed kulminacyjną kodą. Warto zwrócić uwagę także na tonację dzieła – utrzymana jest w Es-dur, podobnie jak *III Symfonia „Eroica”* op. 55. W Beethovenowskiej twórczości stanowi ona niemal

symbol, nadaje unikatowego rysu bohaterskiego. Ponadto utwór nawiązuje do popularnych w owym czasie koncertów wojskowych.

Kompozytor pisał koncerty fortepianowe głównie z myślą o sobie jako wykonawcy. Premiera, która odbyła się w 1811 roku w Gewandhausie w Lipsku, była zarazem pierwszą, na której nie wystąpił w roli solisty. Koncert wykonał wówczas Friedrich Schneider, a podczas prezentacji dzieła rok później w Wiedniu przy fortepianie zasiadł Karl Czerny. Wycofanie się Beethovena z pozycji instrumentalisty wynikało prawdopodobnie z postępującej głuchoty. Był on w owym czasie niemal zupełnie niesłyszący. W świetle dzisiejszej renomy dzieła trudno uwierzyć w jego chłodną recepcję i niezrozumienie przez wiedeńską publiczność.

O trudnym odbiorze można mówić też w kontekście *Symfonii instrumentów dętych* Igora Strawińskiego. Podczas premiery w Queen's Hall w Londynie utwór zderzył się z salwą śmiechu i szyderczych komentarzy. Według przekazów Artura Rubinsteina dyrygent Siergiej Koussevitzky świadomie ignorował oznaki dezaprobaty, „złośliwie się uśmiechając i zerkając z błyskiem w oku na roześmianą publiczność”. Kompozycja początkowo funkcjonowała jako chorał pamięci Claude'a Debussy'ego, opublikowany w 1920 roku w czasopiśmie *La Revue musicale*. Partytura została następnie zrewidowana w 1947 roku. Słowo „symfonie” w tytule odnosi się nie do gatunku dzieła, a do greckiego słowa oznaczającego zgrane, harmonijne brzmienia. W rzeczy samej budowa utworu jest daleka od jakiegokolwiek wzorca symfonicznego, charakterystycznego chociażby dla klasycyzmu. *Symfonia instrumentów dętych*, zawierające żywe, kontrastujące ze sobą epizody, Strawiński wzbogacił różnorodnymi elementami pochodzącymi z rosyjskiej kultury ludowej. Barwne brzmienia instrumentów dętych zostały rozdysponowane na paru płaszczyznach, momentami kompozytor zastosował dwa nałożone na siebie akordy powodujące wrażenie „zgrzytu”, parokrotnie powracającego na przestrzeni utworu. Pomimo początkowego dystansu publiczności dzieło zyskało wkrótce uznanie i znalazło się w kanonie muzyki XX wieku.

Marcelina Werner-Śliwowska

Organizator:

NFM – instytucja kultury miasta Wrocławia współprowadzona przez:

